

Tydzień III

Medytacja 1

Bóg obecny w historii życia człowieka

(Hi 1, 1-5. 13-22)

Słowo:

Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła. Miał siedmiu synów i trzy córki. Majętność jego stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów, pięćset oślic oraz wielka liczba służby. Był najwybitniejszym człowiekiem spośród wszystkich ludzi Wschodu. Synowie jego mieli zwyczaj udawania się na ucztę, którą każdy z nich urządzał po kolei we własnym domu w dniu oznaczonym. Zapraszali też swoje trzy siostry, by jadły i piły z nimi. Gdy przeminął czas ucztowania, Hiob dbał o to, by dokonywać ich oczyszczenia. Wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenie stosownie do ich liczby. Bo mówił Hiob do siebie: «Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swym sercu?» Hiob zawsze tak postępował. Pewnego dnia, gdy synowie i córki jedli i pili w domu najstarszego brata, przyszedł posłaniec do Hioba i rzekł: «Woły orały, a oślice pasły się tuż obok. Wtem napadli Sabejczycy porwali je, a sługi mieczem pozabijali, ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Ogień Boży spadł z nieba, zapłonął wśród owiec oraz sług i pochłonął ich. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Chaldejczycy zstąpili z trzema oddziałami, napadli na wielbłądy, a sługi ostrzem miecza zabili. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść». Gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i rzekł: «Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata. Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węglami domu, zawałił go na dzieci, tak iż poumierali. Ja sam uszedłem, by ci o tym donieść».

*Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł: «Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!»
W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył i nie przypisał Bogu nieprawości.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Udaj się za pomocą swojej wyobraźni do ziemi Us. Wyobraź sobie Hioba, jego bliskich, dom i jego otoczenie. Zobacz oczyma wyobraźni wszystkie dramatyczne wydarzenia, straty, których doświadczył w niemalże jednej chwili: on i jego rodzina. Przyjrzyj się także reakcji i działaniu Hioba po tym niezwykle bolesnym doświadczeniu. Jeśli chcesz, spróbuj wyobrazić sobie, co Hiob przeżywał w tak trudnych okolicznościach.
Co czuł?

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o zaufanie Bogu, Jego miłości i miłosierdziu, sprawiedliwości oraz opatrności, w obliczu trudnych sytuacji, które spotykają ciebie, twoich bliskich, przyjaciół w codziennym życiu.

Puncta do medytacji:

1. „*Żył w ziemi Us człowiek imieniem Hiob. Był to mąż sprawiedliwy, prawy, bogobojny i unikający zła*”. Hiob – człowiek doświadczony różnorodnym i zupełnie niezawinionym cierpieniem, bo był człowiekiem sprawiedliwym. Cierpieniem tak intensywnym, że samo w sobie natychmiast rodzi pytanie: Gdzie w tym sens?

Ten sens może znać tylko Bóg, który postanawia doświadczyć Hioba cierpieniem tylko po to, aby wykazać jego sprawiedliwość, wyprowadzić dobro dla niego, dla jego rodziny i przyjaciół.

Hiob doświadcza całkowitego ogołocenia. W jednej chwili traci wszystkie dobra materialne, a także najbliższych – dzieci i ich rodziny.

Jak reaguje twoje serce i umysł, kiedy doświadczasz straty czegoś, co było dla ciebie ważne? Czy jesteś w stanie zgodzić się z tym, że tracąc coś, co wydaje ci się najcenniejsze na świecie i tylko twoje, możesz otrzymać o wiele więcej, jeśli zaufasz w tym trudnym momencie Bogu, który dopuszcza wszystkie te rzeczy?

2. Cierpienie Hioba ma charakter próby, w czasie której zmagają się z dotkliwym osamotnieniem. Żona, bliscy i przyjaciele nie rozumieją tego dramatu. Chcą, aby uznał za przyczynę cierpienia własne grzechy. Posługują się teologią kary i nagrody, sprowadzając Boga do roli sędziego, który „za dobro wynagradza, a za zło karze”. Cierpienie w ich oczach może mieć sens wyłącznie jako kara za grzech, która jest sprawiedliwością Boga (G. Cappelletto). Hiob doświadcza cierpienia fizycznego, psychicznego i duchowego. Jego życie zostaje w jednej chwili zrujnowane, zdruzgotane, traci wszystko. To stan, w którym nie pozostaje nic innego, jak tylko płacz i rozpacz.

Jakie uczucia i emocje rodzą się w Tobie, kiedy zastanawiasz się nad sensem cierpienia? Jaki obraz Boga pojawia się w Twojej głowie, kiedy przywołasz choć na krótką chwilę jedną z trudniejszych sytuacji, który stały się Twoim udziałem w ostatnim czasie? Co chciałbyś powiedzieć o niej Bogu? O co zapytać? Teraz jest taka możliwość, jest na to przestrzeń.

3. „*Hiob wstał, rozdarł swe szaty, ogolił głowę, upadł na ziemię(...)*” Hiob zamiast buntem i rozpaczą, reaguje zupełnie przeciwnie: akceptacją, zawierzeniem Bogu, poddaniem okolicznościom i posłuszeństwem. Mało tego: Hiob upada na ziemię i modli się. Jego serce trwa niezmiennie przy Bogu: *"Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę. Dał Pan i zabrał Pan. Niech będzie imię Pańskie błogosławione!"* (Hi 1, 20). On wie, że w jego życiu nic nie dzieje się bez woli Boga i mimo tragicznej, po ludzku, sytuacji - nadal Go wychwala. Takie zaufanie i zawierzenie Bogu jest możliwe tylko wtedy, kiedy żyjemy z Nim w zażyłej relacji.

Jak reagujesz w obliczu trudnych sytuacji, które Cię spotykają? Czy zwracasz się wówczas ku Bogu, czy szukasz ratunku „na własną rękę”?

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

Tydzień III

Medytacja 2

Bóg w teraźniejszości - obecny i działający "tu i teraz"

(Łk 12, 22-31)

Słowo:

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napelnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyń mnie choćby jednym z twoich najemników. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”».

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Wyobraź sobie swoją rodzinę, której prawdziwą głową jest Bóg. Przypomnij i uświadom sobie relacje, emocje, powiązania. Nie bój się wejść w trudne uczucia.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o zobaczenie, jak Bóg stale działa we mnie, w mojej rodzinie, najbliższych, w mojej codzienności.

Puncta do medytacji:

1. Spróbuj najpierw przyrzeć się obecności Boga w rodzinie. On jest postacią centralną tej opowieści. Ten Ojciec – Bóg, sprawuje opiekę przez całe życie nad tobą, bliższymi i dalszymi ludźmi, którzy otaczają cię w twojej codzienności.

Możesz spróbować odnaleźć się w którymś z synów - może odnajdziesz się po trosze w nich obydwu? Pomyśl, czy jesteś w chwili obecnej na etapie swawoli czy niewolnictwa? Popatrz, co proponuje ci Bóg Ojciec, niezależnie od tego jak teraz wygląda twoje postępowanie, twoje życie.

2. Ojcostwo Boga ujawnia się w momencie, w którym młodszy syn prosi, by dał mu przypadającą na niego część majątku. Ojciec spełnia pragnienie syna, nie stawiając pytań, nie zgłaszając zastrzeżeń, nie pouczając go. Daje mu do dyspozycji wszystko, do czego rości sobie prawa, o czym sądzi, że mu się należy.

Przypomnij sobie momenty odejścia od Boga - twoje lub twoich bliskich. Spróbuj sobie uświadomić jak wówczas objawiała się Jego obecność wśród was.

3. Nie wiadomo, co tak do końca powoduje młodszym synem w jego decyzji o powrocie do domu rodzinnego. Wiemy, że jest bankrutem, cierpi głód, prawdopodobnie też czuje wstyd. Dla Ojca nie ma to najmniejszego znaczenia. On wybiega na spotkanie syna, widząc go z daleka i rzuca mu się na szyję, zanim ten zdąży wypowiedzieć choćby jedno słowo. Nie zadaje żadnych pytań, słucha tego, co ma do powiedzenia syn. Nie odpowiada, lecz natychmiast zarządza działania przywracające marnotrawnemu godność synowską i okazuje swoją radość, organizując ucztę. Zastanów się, jak przeżywałeś nawrócenie swoje lub kogoś bliskiego. Co miało wówczas kluczowe znaczenie?

4. Nie wiemy, co czuje młodszy syn. Możemy najwyżej wyobrazić sobie, jak to jest być zanurzonym w bezwarunkowej miłości.

5. Ogarnij jeszcze raz uwagę i sercem swoich najbliższych. Spróbuj teraz popatrzeć na nich oczami Ojca, gotowego zawsze przygarnąć ich wszystkich do serca. Jeśli bólu jest zbyt dużo pamiętaj, że to Bóg jednoczy wszystkich w domu, a nie ty. Ty tylko pozwól się do niego zaprosić.

Modlitwa końcowa:

Podziękuj Bogu za jego Ojcowską miłość. Za to, że zawsze jest blisko Ciebie, że zawsze możesz na Niego liczyć, spotkać się z Nim w szczerzej rozmowie podczas modlitwy, w sakramencie pokuty i pojednania, w drugim człowieku, którego spotykasz.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczerzy przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

Tydzień III

Medytacja 3

Bóg obecny w teraźniejszości - działający "tu i teraz"

(Łk 15, 11-32)

Słowo:

Potem rzekł do swoich uczniów: «Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o życie, co będziecie jeść, ani też o ciało, w co macie się przyodzierać. Życie bowiem więcej znaczy niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie. Przypatrzcie się krukom: nie sieją ani żną; nie mają piwnic ani spichlerzy, a Bóg je żywi. O ileż ważniejsi jesteście wy niż ptaki! Któż z was, martwiąc się, może dołożyć choćby jedną chwilę do wieku swego życia? Jeśli więc nawet drobnej rzeczy [uczynić] nie możecie, to czemu martwicie się o inne? Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują i nie przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. Jeśli więc ziele, które dziś jest na polu, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to o ileż bardziej was, ludzie małej wiary! I wy nie pytajcie, co będziecie jedli i co pili, i nie bądźcie o to zatroskani. O to wszystko bowiem zabiegają narody świata, a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. Starajcie się raczej o Jego królestwo, a te rzeczy będą wam dodane.

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Wyobraź sobie, że jesteś na targu pełnym rozlicznych towarów, albo wśród natury - w górach, lub na łące pełnej kwiatów. Wejdz wyobraźnią w to miejsce, które bardziej cię pociąga.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o zobaczenie, jak Bóg stale działa we mnie, w moim sercu, umyśle i ciele.

Puncta do medytacji:

1. *"Nie martwcie się (...)"*. Te proste słowa na początek konfrontują nas z naszymi lękami. Zobacz siebie w świetle słów Jezusa.

O czym myślisz zaraz po przebudzeniu, albo zanim zaśniesz? Co jest dla ciebie najbardziej istotne? Czy zdarzają ci się chwile bez niepokoju, bez *„troszczenia się i zabiegania o wiele”* (Łk 10, 41)?

2. Bóg stwarza nas codziennie od nowa. Codziennie obdarowuje nas licznymi prezentami. Wszystkie stworzenia są gestami miłości Boga Stwórcy względem człowieka.

Jakie Boże dary zauważasz w swojej codzienności? Jak często zdarza ci się być wdzięcznym za tak zwyczajne rzeczy jak zdrowie, bliscy ludzie, piękno świata, możliwość nauki czy pracy?

Przypomnij sobie coś, co budzi twój zachwyt. Zanurz się w tym zachwycie – nad naturą, dziełem sztuki, książką, filmem... Spróbuj sobie wyobrazić, że tak patrzy na ciebie Bóg.

Czy czujesz się tak obdarowany? Jeśli czujesz brak - to czego? Czy starasz się odróżnić potrzeby od zachcianek? Czy umiesz je nazywać?

3. Jezus wzywa do zaufania – *Ojciec wasz wie, czego potrzebujecie*.

Co dzieje się w twoim wnętrzu, kiedy słyszysz te słowa? Czy wiesz, że obracając się w świecie „tanich świecidełek”, możesz zwrócić się w stronę tego, co najbardziej może cię nasycić? Czy ufasz Bogu na tyle, by mieć pewność, że nie zabraknie Ci niczego, co jest niezbędne do życia tu, na ziemi, i w perspektywie drogi ku życiu wiecznemu?

Rozmowa końcowa:

Wróć do obrazu bazaru lub natury. Zobacz, które miejsce bardziej cię syci. Uświadom sobie, że każde z nich jest darem Boga dla ciebie, ale to ty musisz nauczyć się korzystać z nich w taki sposób, by służyły twojemu dobru.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

Tydzień III

Medytacja 4

Bóg obecny w teraźniejszości człowieka:

w rzeczywistości pracy zawodowej i innych życiowych zobowiązań

(Syr 17, 1-7)

Słowo:

*Pan stworzył człowieka z ziemi
i znów go jej zwróci.
Odliczył ludziom dni i wyznaczył czas odpowiedni,
oraz dał im władzę nad tym wszystkim, co jest na niej.
Przyodział im w moc podobną do swojej
i uczynił ich na swój obraz.
Uczynił ich groźnymi dla wszystkiego stworzenia,
aby panowali nad zwierzętami i ptactwem.
Dał im wolną wolę, język i oczy,
uszy i serce zdolne do myślenia.
Napełnił ich wiedzą i rozumem,
o złu i dobru ich pouczył.*

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Przyjrzyj się sobie (lub wybranemu człowiekowi), jako wspaniałemu dziełu, które Bóg stworzył z prochu ziemi, jak czytamy w Księdze Rodzaju. Podobnemu sobie - bo zdolnemu do miłości. Wyposażonemu w nieśmiertelną duszę, wolną wolę i rozum, któremu został podarowany piękny świat, jako przestrzeń do życia doczesnego, a także miejsce wędrówki do domu Ojca. Wszystko, co na nim stworzone, „otrzymaliśmy w zarząd”, by móc żyć ku chwale Boga.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o mądrość i światło Ducha Świętego w podejmowaniu codziennych decyzji i wyborów w pracy zawodowej, obowiązków domowych, różnorodnych zobowiązań, aby były skierowane ku większej chwale Boga, służyły bliźnim, a nas przybliżyły do królestwa niebieskiego.

Puncta do medytacji:

1. *„Pan stworzył człowieka z ziemi i znów go jej zwróci”*. Przypomnij sobie opis stworzenia człowieka z Księgi Rodzaju. Usłysz powtórnie słowa: *„A wszystko, co uczynił Bóg było piękne i dobre”*. Pomyśl o sobie, jako o najpiękniejszym i niewiele mniej doskonałym stworzeniu Boga, aniżeli aniołowie. On powołał cię do istnienia, obdarował cię życiem, byś mógł żyć dla Jego chwały - tu na ziemi i w wieczności. Czy jesteś w stanie tak o sobie pomyśleć, w taki sposób spojrzeć na siebie oczyma Boga, patrzeć z Jego perspektywy?

2. Co oznacza dla ciebie: żyć ku większej chwale Boga, tu na ziemi, biorąc pod uwagę wszystko, czym zajmujesz się na co dzień - w swojej pracy, rodzinie, czasie wolnym? Czy czasem zastanawiasz się nad swoimi działaniami, w perspektywie tego, że mogą one oddalać Cię lub przybliżać do Boga?

3. *"Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Nappełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył"*.

Każde nasze działanie, zaangażowanie, wpierw, nim zaistnieje, zostaje przefiltrowane przez nasz intelekt, zanim zostanie podjęta decyzja: wykonam coś lub nie.

Jak na co dzień podejmujesz decyzje lub działania? Spontanicznie, czy po uprzednim namyśle? Czy angażujesz w podejmowanie decyzji wszelkie środki, którymi obdarzył nas Bóg?

Rozmowa końcowa:

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczery przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".

Tydzień III

Medytacja 5

Obecność i działanie Boga

we wszystkich rzeczywistościach tworzących życie człowieka

(J 3, 1-21)

Słowo:

Był wśród faryzeuszów pewien człowiek, imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. Ten przyszedł do Niego nocą i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z nim». W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić, będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha». Na to rzekł do Niego Nikodem: «Jakżeż to się może stać?» Odpowiadając na to, rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli wam mówię o tym, co ziemskie, a nie wierzycie, to jakżeż uwierzycie temu, co wam powiem o sprawach niebieskich? I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki zostały dokonane w Bogu».

Modlitwa zwyczajna:

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Pomyśl jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia, poprowadzenia Cię przez modlitwę, tak aby była ona jak najbardziej owocna dla Ciebie i miła Bogu: Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (zaangażuj swoją wyobraźnię).

Obraz do medytacji:

Wyobraź sobie spotkanie Nikodema z Jezusem w ciszy i ciemności nocy, albo zobacz siebie w tej sytuacji.

Prośba o owoc modlitwy:

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy; o łaskę zobaczenia jak Bóg stale działa we mnie, w moim sercu, pragnieniach i tęsknotach.

Puncta do medytacji:

1. Nikodem przychodzi do Jezusa nocą. Jest to jedyny przedstawiciel dostojników żydowskich, który spotyka się z Nim sam na sam, w tajemnicy. Zadaje Mu pytania, które sugerują, że uważnie śledzi jego poczynania, i że wzbudzają one w nim ciekawość, ale także niepokój i wiele znaków zapytania. Spróbuj stanąć na miejscu Nikodema, człowieka obdarzonego ogromnym autorytetem w narodzie. Zobacz, co może dziać się w sercu kogoś, kto właściwie dożywa już swoich lat, a zauważa, że jest zapraszany do zupełnie nowej rzeczywistości.

2. Jezus zaprasza Nikodema do radykalnej zmiany wszystkiego, do narodzenia się na nowo. Faryzeusz jest najpewniej w momencie życia, w którym podsumowuje się swoje osiągnięcia. Jezus proponuje mu zakwestionowanie wszystkiego.

Ty masz zapewne mniej lat niż Nikodem, może też mniej sukcesów. Zobacz jednak – jak byś się czuł wobec konieczności „uznania wszystkiego za śmieci” (Flp 3,8)?

3. Jezus nie pozostawia Nikodema z niczym, ale proponuje mu życie według Ducha. Dostojnicy żydowscy kierowali się w życiu przepisami Prawa i dbali, by inni członkowie Narodu Wybranego też tak czynili. Niewiele było tam miejsca na własne interpretacje.

„Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha”.

Jakie emocje budzi w tobie zachęta do poddania się Duchowi?

Do czego jest zaproszeniem?

4. Prawo sprawia, że funkcjonujemy w systemie kar i nagród, w lęku przed pomyłką czy odstępstwem. Jeśli Bóg jest prawodawcą, to automatycznie staje się On kontrolerem i sędzią. Jezus mówi, że „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”. Bóg przychodzi by ratować, nie by karać. Czy widzisz w sobie przestrzeń wymagającą ratunku?

Rozmowa końcowa:

Stań pod krzyżem, z Jezusem wywyższonym jak wąż na pustyni. Porozmawiaj z Nim serdecznie - jak przyjaciel z przyjacielem, jak On z Nikodemem.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia. Bądź szczerzy przed Panem. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie - jak przyjaciel z Przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy "Ojcze nasz".